

Buka, True love

[Zwrotka 1]

Miał jakoś około dwudziestki, gościu był najlepszy
Pisał takie teksty - wierz mi, że nie było kwestii lepszych
Jego życie to hip-hop tylko i nie miał perspektyw
Miał teksty i flow przyszłość zakopaną w czerni
Żył na chujowej dzielni, uzależnił się zbyt szybko
Banalne, nie? jak kreski z fifką, wóda i piwko
Jego stary poszedł z dziwką, mama nie miała na szamę
Mamo nie martw się mam talent i pokażę go na świata skalę!
Miał jakąś pracę ale stale ją tracił
Hajs wydawał na bakę, bo nie mógł sobie poradzić
Miał tylko kartkę i papier, i jedno marzenie
"Jeszcze wam pokażę!" - mówił zawsze - "Zobaczycie, jestem pewien"
Miał wielką pasję, podziemie znało go zaprawdę
Miał w genie rap grę, na scenie ewenement z majkiem
I mimo barier, miał wenę, jego czas nadchodzi
I nikt nie stanie na przeszkodzie mu nie stanie, mu na drodze

[Refren] x2

Nie szaman, nie dziwki, nie koks, skurwysynu
Tylko zwrotki do bitów i true love do tych rymów
Wymów to - R.I.P to dla tych co odpadli
True love - R A P, pierwsi będą ostatni

[Zwrotka 2]

Siemasz, ziom, sorry, że pisze po takim czasie
Ale wiesz jak z czasem jest, zapierdalam na taśmie, wiesz
Kiedy robię po dwanaście godzin w dobie na kontrakcie
Człowiek, ogarnąłem fobię trochę, biorę tylko na sen teraz
Alko już nie mogę, ale chuj w to gówno
Stary, jak Ci powiem co się stało w ogóle to padniesz, czuj to
Dostałem power jak chuj, bo zadzwonił facet od studio
Dostałem szanse na wydanie materiału, na grubo
Ty i mam tekstów kilkaset, bity, stary, wszystkich zgaszę
W końcu stało się pokażę klasę, tym razem mam fazę
Tymczasem rozstałem się z laską, ale nieważne muszę ogarnąć się
Teraz mam coś, co mi daje jasność zawsze
Żeby rano wstać, żeby kurwa grać to
A pamiętasz jak mówiłem, że nie spadnę na dno
Że marzenia się spełniają póki mamy siłę
Mam swoją chwilę i zrobię to teraz albo nigdy, tyle

[Refren] x2

Nie szaman, nie dziwki, nie koks, skurwysynu
Tylko zwrotki do bitów i true love do tych rymów
Wymów to - R.I.P to dla tych co odpadli
True love - R A P, pierwsi będą ostatni

[Zwrotka 3]

To była zima, cztery lata później - grudzień
I chodź gasną światła, zawsze zostają ludzie, wiesz
Niech pamiętają każdy tekst i każdy numer
Każdy wers, każdy dźwięk, każdą nagraną minutę
Poszedłem na cmentarz, jak co grudzień
Trzymając list w rękach, pamiętasz, jak pisałeś go w ów dzień?
Pamiętasz? kurwa, przecież miałeś swój sen
Miałeś potencjał, i co pensja nie ta, czy poszło o dumę?
Nie tak miało tu być, tu nic nie dzieje się przypadkiem, co?
Tu nie ma nic, dziś to przeznaczenie jest martwe
Wszystko to pic na wodę
Puste slogany na grobie po Tobie i nie ma nic
A może miałeś odejść?, a może miało tak być, a ideały nie istnieją
Jesteśmy za mali żeby walczyć sami z beznadzieją
To bez znaczenia brat, teraz R.I.P na track ziom

("Wieje wiatr - znicze gasną")

[Outro] x2

To dla tych co odpadli, padli, padli

Nie bądź zdziwiony, spójrz na to z tej strony